

Albin GŁOWACKI
Uniwersytet Łódzki
Wydział Filozoficzno-Historyczny

NA STRAŻY PRAWDY I PAMIĘCI 30 LAT DOKONAŃ ŚRODOWISKA ŁÓDZKICH SYBIRAKÓW

W 2019 r. czcimy jubileusz 30-lecia reaktywowania w Łodzi Związku Sybiraków – organizacji, która skupiła w swoich szeregach rzeszę ludzi wyjątkowych: specyficzną, wielką rodzinę, którą połączyła wspólnota dramatycznych przeżyć na zsyłce lub w łagrach w ZSRR. Ludzi, którzy niemalże pół wieku żyli we własnym kraju z poczuciem wielkiej, niezasłużonej krzywdy, jaka ich spotkała ze strony reżimu stalinowskiego, a o której nie można było oficjalnie nic mówić. O latach poniewierki, upokorzenia, codziennych zmagania z nędzą zwrzeczali się więc prywatnie i w tajemnicy tylko najbliższym i najbardziej zaufanym, bo to przecież godziło w zadekretowaną polsko-radziecką „przyjaźń”. Ich wymuszone milczenie okazuje się dziś ogromną stratą: jeśli nie zapisali lub nie nagrali wspomnień, na zawsze zabrali wiedzę o zesłańczej czy łagrowej gehennie, której w ich autorskiej wersji już nigdy, niestety, nie poznamy.

Nie przyznawali się publicznie, że przebywali na zsyłce czy w obozach pracy przymusowej, bo to mogłoby zaszkodzić ich pozycji zawodowej i społecznej. Żyli w strachu i obawie, czy nie powtórzy się znowu taka wywózka, jak te w 1940 czy 1941 r. Trudno było im wierzyć, że kiedyś wreszcie doczekają naprawdę Wolnej Polski. Tego rodzaju ich rozterki i cierpienia potęgował fakt, że traumatyczny pobyt na zsyłce czy w łagrze trwale odbił się na ich zdrowiu, okaleczył ich psychicznie, ograniczył, opóźnił lub wręcz uniemożliwił możliwości dalszego kształcenia się, podjęcia dobrej pracy zarobkowej, urzędzenia się, założenia rodziny. Ujawnili się publicznie bardzo późno – dopiero w okresie, kiedy w ZSRR, wraz z dojściem w 1985 r. do władzy Michaiła Gorbaczowa, nastąpiła kolejna „odwilż”, znaczone tam proklamowaniem m.in. polityki przebudowy, jawności życia społeczno-politycznego oraz pewnego

zelzenia represji. W takiej sytuacji również w satelickiej Polsce rosły nadzieje na nadejście nowego w stosunkach między komunistyczną władzą a społeczeństwem. Kiedy więc w końcu lat 80. minionego stulecia pojawiła się możliwość legalnego zorganizowania się Sybiraków, ci z tej wyjątkowej szansy z powodzeniem wtedy skorzystali. Dzięki temu, staraniem inicjatywnej grupy, został reaktywowany przedwojenny Związek Sybiraków. Nawiązanie do jego tradycji było świadomym pociągnięciem – pozwoliło na utrzymanie jedności różnorodnego przecież środowiska i zapobiegło jego rozproszeniu w sytuacji, gdyby tworzone lokalne organizacje stowarzyszenia zesłańców.

Ale poniżej świadomie nie będę zajmować się szerzej sprawami organizacyjnymi, prawnymi czy dotyczącymi niesienia pomocy rzeczowej i finansowej tym osobom, które jej potrzebowały. To wymaga bowiem zdecydowanie obszerniejszego omówienia i będzie podjęte w kolejnych publikowanych w tym tomie opracowaniach. Jako zawodowy historyk, ale i zarazem bliski obserwator pracy Oddziału w Łodzi od chwili jego powstania, skupię się więc przede wszystkim na prześledzeniu tego, co łódzcy Sybiracy zdołali zrobić na rzecz ujawnienia prawdy o zesłańczej i łagrowej gehennie oraz w jaki sposób usiłowali utrwalić pamięć o swojej niedoli. Zasłużonych na tym polu jest bardzo dużo osób. Przykładowo wymienię nazwiska najaktywniejszych.

Sięgając myślą wstecz, należy przypomnieć, że wniosek o rejestrację stowarzyszenia pod nazwą Związek Sybiraków, zgłoszony w czerwcu 1988 r. do Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy przez Irenę Głowacką, Krystynę Piotrowską-Znosko oraz Teresę Tomczyszyn-Wiśniewską, poparty wtedy przez ogółem 21 członków-założycieli, został – po różnych perturbacjach – rozpatrzony pozytywnie dopiero 17 grudnia 1988 r.¹ Zainteresowani z satysfakcją przyjęli ten fakt jako wielkie wydarzenie i ogromny sukces. 13 stycznia 1989 r. w Warszawie na pierwszym Walnym Zgromadzeniu [Krajowym Zjeździe], w którym obok 107 delegatów z terenu brali udział – jako goście honorowi – także trzej przedwojenni członkowie Związku, ukonstytuował się Zarząd Główny Związku Sybiraków. Jego prezesem został Ryszard Reiff. Jako odznakę organizacyjną postanowiono przyjąć tę, którą posługiwał się Związek w okresie do 1939 r.

Statut przewiduje, że Związek będzie: opiekować się swoimi członkami, inwalidami i rodzinami po zmarłych oraz poległych Sybirakach i świadczyć im pomoc finansową oraz prawną; upamiętniać losy polskich zesłańców;

¹ W. Krawczyński, *Sybiracy*, „Niepodległość i Pamięć” 1996, R. III, nr 2 (6), s. 14.

organizować wśród Sybiraków działalność kulturalno-oświatową, charytatywną i wydawniczą. Stosownie do najpilniejszych zadań niezwłocznie utworzone zostały odpowiednie komisje: weryfikacyjna, prawna, historyczna i socjalna. Jednocześnie należało szybko tworzyć sieć organizacyjną w terenie – oddziały wojewódzkie i koła. Na pewno sprzyjała temu (i zachęcała do aktywności) ówczesna sytuacja polityczna w kraju – zapadła bowiem decyzja o podjęciu wspólnych rozmów przedstawicieli władz partyjno-państwowych PRL z „konstruktywną opozycją”, które przeszły do historii pod nazwą „okrągłego stołu”.

Tak oto zesłańcy mogli poczuć się wreszcie pełnoprawnymi obywatelami, odrodzili się psychicznie, mogli się integrować w wielotysięcznej rzeszy, którą łączyła wspólna niedola. Musieli zabrać się do działań na rzecz poprawy swojej sytuacji i do obrony interesów środowiska.

Prześledźmy więc, jak proces ten przebiegał w Łodzi. Otóż, z inicjatywy Mieczysława Wutkego (w 1940 r. zesłany do obwodu północnokazachstańskiego) ukazała się 28 lutego 1989 r. w „Dzienniku Łódzkim” informacja o tym, że oddział Związku Sybiraków zawiązuje się także w Łodzi². Do zainteresowanych tą sprawą zaapelowano o kontakt, podając odpowiedni numer telefonu. Odzew przeszedł najśmielsze oczekiwania. Mieszkanie Wutkego przy ul. Klonowej stało się miejscem ożywionych spotkań i dyskusji. Wtedy to miano pionierów Związku na gruncie łódzkim przypadło członkom spontanicznie zawiązanego Tymczasowego Komitetu Organizacyjnego, w którym znaleźli się: Marek Budziarek, Teresa Gutowska, Stanisław Jacoń, Feliks Milan, Stefan Nastarowicz, Adam Ochocki, Janusz Rusiniak, Janusz Skarżyński, Beata Sogrejew, Mieczysław Wutke i Ludmiła Żylińska. Na pierwsze spotkanie, wyznaczone dzięki życzliwości ks. prałata Zdzisława Czosnykowskiego w kościele św. Antoniego Padewskiego na Bałutach, 11 marca 1989 r. przybyło kilkaset osób. Wówczas miało też miejsce symboliczne wydarzenie. Ksiądz kanonik Kazimierz Gawroński przekazał inicjatorom tworzenia organizacji swego rodzaju relikwię: bardzo dobrze zachowany sztandar Okręgu Łódzkiego Związku Sybiraków z 1928 r., który po wybuchu II wojny światowej był pieczołowicie ukrywany m.in. przez chorążego tego sztandaru – Józefa Rozstalskiego, a w 1978 r. przekazany do Muzeum Diecezjalnego przy łódzkiej katedrze. W trosce o stan historycznego sztandaru, jego replikę ufundowali: M. Wutke, Mirosław Baranowski, Waldemar Neuman i Zdzisław Zdoliński. Po jej poświęceniu przekazali ją 12 lipca 1992 r. podczas mszy św. w kościele Matki Boskiej Bolesnej w Łodzi prezesowi Oddziału – Feliksowi Milanowi. Odtąd towarzyszy ona Sybirakom

² (jm), *Powstaje łódzki oddział Związku Sybiraków*, „Dziennik Łódzki” nr 50 z 28 II 1989 r., s. 8.

przy wszystkich ważnych uroczystościach. Oryginalny sztandar znajduje się w zbiorach Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi.

Entuzjazm Sybiraków wskazywał, że ich stowarzyszenie w Łodzi szybko zostanie reaktywowane. I tak też się stało. Po przekazaniu do Zarządu Głównego w Warszawie odpowiedniej dokumentacji, ten 31 marca 1989 r. formalnie powołał do życia Oddział Wojewódzki Związku Sybiraków w Łodzi. Jego inicjatorów (19 osób) przyjęto jako pierwszych członków tej organizacji. I właśnie oni – jako członkowie-założyciele mieli upoważnienie do zwołania Walnego Zgromadzenia Sybiraków z województwa łódzkiego. Zebrało się ono w Łodzi 7 kwietnia 1989 r. w nowo wznoszonym kościele św. Maksymiliana Marii Kolbego³ przy ul. Tatrzańskiej 111. Wtedy też ukonstytuował się tamże Tymczasowy Zarząd Oddziału. Godność prezesa przypadła Feliksowi Milanowi – byłemu łagiernikowi z Kołomy. Pierwsza siedziba Zarządu mieściła się w budynku parafialnym przy ul. Tatrzańskiej 111. Tam w każdy poniedziałek pełnili dyżury i przyjmowali deklaracje członkowskie przedstawiciele Zarządu Oddziału⁴. Natomiast w 1990 r. – dzięki życzliwości Zarządu Okręgu Łódzkiego NSZZ „Solidarność”, który w swoim gmachu udostępnił lokum Sybirakom – przeniesiono siedzibę ich łódzkich władz na ul. Buczka 18 (obecnie ul. Kamińskiego).

20 kwietnia 1989 r. zarejestrowano w Urzędzie Wojewódzkim w Łodzi Oddział Wojewódzki Związku Sybiraków w Łodzi. Od początku jego istnienia rozpoczęła się intensywna praca merytoryczna kilku komisji. Organizacyjną kierował Janusz Skarżyński, Prawno-Weryfikacyjną – Janusz Rusiniak, Socjalną (wkrótce przemianowaną na Charytatywną) – Stanisław Jacoń, Historyczną – Marek Budziarek, a Kulturalną – Eugenia Pruska. Nazwy i obsada tych komisji następnie zmieniały się.

Napływ dużej liczby członków (w 1991 r. ponad 1200 osób) skutkował utworzeniem pierwszych struktur terenowych: powstało Koło w Zgierzu, dzielnicowe koła w Łodzi (Bałuty, Śródmieście, Polesie, Górna i Widzew) oraz Koło w Pabianicach.

Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy, że kolejnymi prezesami Zarządu Oddziału byli: Feliks Milan (30 stycznia 1998 r. zrezygnował z funkcji z powodu złego stanu zdrowia), Mirosław Pejka (od 27 lutego 1998 r.), Andrzej Rozwadowski (od 15 maja 1999 r.), p.o. Zofia Znamierowska (od 31 sierpnia 2000 r.) oraz dr Stanisław Jurkin (od 28 czerwca 2002 r.) – z najdłuższym stażem na tym stanowisku.

³ Lakoniczną informację na ten temat w rubryce *Echa łódzkie* zamieścił „Dziennik Łódzki” z 11 IV 1989 r. w numerze 85. (s. 6).

⁴ *Echa łódzkie, ibidem*, nr 94 z 21 IV 1989 r., s. 4.

Sybiracy, którym dramatyczne lata zsyłki lub łagrów pozwalała przetrwać m.in. głęboka religijność, są bardzo ściśle związani z Kościołem. Także w okresie władzy komunistycznej w Polsce znajdowali w nim oparcie i pomoc. Wdzięczni za to, utrzymują z nim bliską więź i stałe kontakty również aktualnie, czego świadectwem jest choćby obecność duszpasterzy w życiu organizacji. Od 1991 r. ogólnopolskim patronem Sybiraków jest św. o. Rafał Kalinowski – XIX-wieczny syberyjski katorżnik. Natomiast w odniesieniu do łódzkiego środowiska czuję się w obowiązku wymienić tu dwa nazwiska kapelanów, zasłużonych dla Oddziału: ks. kanonika Kazimierza Gawrońskiego (od 17 września 1994 r. – przez 11 lat) oraz ks. kanonika Ryszarda Olejnika (od 2 listopada 2006 r.).

Po reaktywowaniu Związku Sybiracy mogli wreszcie oficjalnie zaistnieć: mówić i pisać o swoich zesłańczych i łagrowych losach, organizować uroczystości przypominające ich historie, wspólnie je przeżywać, wzajemnie wspierać się, upomnieć się o swoje prawa.

W skali ogólnopolskiej do największych osiągnięć Związku zaliczyć należy uzyskanie przez Sybiraków uprawnień kombatanckich i uprawnień inwalidy wojennego, co odbierają oni słusznie jako akt sprawiedliwości dziejowej. Stało się to dzięki ustawie z dnia 24 stycznia 1991 r. o kombatanach oraz niektórych osobach będących ofiarami represji wojennych i okresu powojennego⁵. Jej przepisami zostali odtąd objęci również ci, którzy z przyczyn politycznych, religijnych i narodowościowych przebywali w więzieniach i łagrach ZSRR oraz na przymusowych zesłaniach i deportacji w ZSRR. Natomiast ustawą z 31 maja 1996 r.⁶ przyznano świadczenia pieniężne osobom deportowanym do pracy przymusowej (oraz osadzonym w łagrach) z terytorium państwa polskiego (w granicach sprzed 1 września 1939 r.) do ZSRR i z terenów przez niego okupowanych w latach 1939-1946 oraz później (do końca 1948 r.) – z terenów Polski w jej obecnych granicach. Z kolei w ustawie z 27 sierpnia 2004 r. o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych⁷ przyznano prawo do bezpłatnych leków i przedmiotów ortopedycznych inwalidom represjonowanym. Wszystkie te regulacje oznaczały m.in. odpowiednie przywileje pracownicze i emerytalne oraz ulgi. Bardzo ważne dla schorowanych zesłańców było refundowanie im leków.

⁵ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 1991, nr 17, poz. 75.

⁶ *Ibidem*, 1996, nr 87, poz. 395.

⁷ *Ibidem*, 2004, nr 210, poz. 2135.

Mimo wytrwałych starań Związku Sybiraków u przedstawicieli władz Federacji Rosyjskiej, wciąż, niestety, niezłatwiona pozostaje sprawa odszkodowań za niewolniczą pracę w ZSRR, za utracone życie, mienie i nadszarpnięte zdrowie⁸.

Z myślą o wyróżnianiu osób zasłużonych dla Związku Zarząd Główny ustanowił w 1992 r. Odznakę Honorową Sybiraka, którą nadaje się za zasługi w realizacji celów statutowych Związku, a w 2011 r. – Odznakę Honorową za Zasługi dla Związku Sybiraków (złotą i srebrną). Natomiast wcześniej, bo 17 października 2003 r., uchwalona została ustawa, ustanawiająca Krzyż Zesłańców Sybiru *jako wyraz narodowej pamięci o obywatelach polskich deportowanych w latach 1939-1956 na Syberię, do Kazachstanu i północnej Rosji, w hołdzie dla ich męczeństwa oraz wierności ideałom wolności i niepodległości*⁹. Stanowi on symboliczne zadośćuczynienie za doznane krzywdy i cierpienia, ale też wyraz wdzięczności państwa za świadectwo oddania Polsce na obczyźnie, w dramatycznych warunkach zsyłki.

Corocznie wśród uhonorowanych wymienionymi odznakami i krzyżem znajdują się reprezentanci środowiska łódzkiego. Władze państwowe nadają im również inne odznaczenia i ordery – za wyróżniającą się pracę zawodową i społeczną.

Z wielu zasługujących tu na przypomnienie przedsięwzięć Związku z pierwszych lat jego historii, trzeba wymienić zwłaszcza wydanie w latach 1990-2009 przez Komisję Historyczną Zarządu Głównego Związku Sybiraków serii dziewięciu tomów pod wspólnym tytułem: *Wspomnienia Sybiraków*, przygotowanych przez Janusza Przewłockiego. To był znakomity sygnał i przykład dla oddziałów terenowych, że trzeba szybko gromadzić i publikować właśnie książki o takiej treści. Pamięć ludzka jest bowiem ulotna i dlatego tak ważne było – i jest nadal – aby zdążyć zarejestrować i utrwalić ją, zanim bezpowrotnie odejdą ci, którzy mają do opowiedzenia tak wiele o mało znanej prawdzie o Sybirze.

Dzięki podjęciu tej akcji, losy obywateli polskich na Wschodzie po 17 września 1939 r. mogły wreszcie zostać szeroko spopularyzowane. Po latach zakłamania przebijają się wreszcie w Polsce cała prawda o deportacjach i łagrach, o niewolniczej pracy i zabójczym klimacie, o wegetacji urągającej człowieczeństwu. To był hołd dla tych, co odeszli, a zarazem przestroga dla przyszłych pokoleń przed systemem totalitarnym. Działalność wydawnicza i popularyzatorska, skierowana na tematykę zesłańczą, oznaczała odrabianie straconego

⁸ Patrz np. *Starania o odszkodowania od Rosji za pracę na zesłaniu*, [w:] J.L. Rosowski, *Księga Sybiraków 2006*, część II: *Prezentacja kół (Łódź-Zielona Góra, Środowisko Borowiczan)*. *Wystąpienia Prezesa Ryszarda Reiffa*, Warszawa 2006, s. 431-444.

⁹ „Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej” 2003, nr 225, poz. 2230.

czasu: wreszcie miała ukazać – w ogóle do tego momentu oficjalnie nieznaną w PRL – wstrząsające, autentyczne świadectwa przeżyć, obrazy zbrodni stalinizmu na obywatelach II Rzeczypospolitej.

W tym względzie łódzki Oddział może się poszczycić dużymi osiągnięciami. Ich prezentację należy rozpocząć od omówienia rocznika „My, Sybiracy”, którego pierwszy numer ukazał się w grudniu 1990 r. Redakcję tego czasopisma tworzyli wtedy: Marek Budziarek, Adam Ochocki, Jerzy Ludwik Rossowski i Maria Worotyńska. Ale zanim szerzej przedstawię przywołany tytuł, warto odnotować, że to właśnie A. Ochocki, przedwojenny i powojenny dziennikarz z kilkudziesięcioletnim stażem pracy w prasie łódzkiej, dał przykład innym łódzianom-Sybirakom, publikując jako pierwszy z nich już w 1988 r. książkową wersję swoich łagrowych przeżyć w nakładzie aż 25 tys. egzemplarzy¹⁰. Do ich szybkiego spisania w maju-czerwcu 1987 r. skłoniła go *pieriestrojka* w ZSRR i oficjalne podjęcie w Polsce kwestii likwidacji „białych plam” w historii stosunków polsko-radzieckich. Z tekstem swych wspomnień zgłosił się najpierw do łódzkiego tygodnika „Odgłosy” i na jego łamach już od końca czerwca do początku października 1987 r. opublikował 15 odcinków¹¹. Wobec tego, że zmarł 11 grudnia 1991 r., nie zdążył już uczestniczyć w przygotowaniu kolejnych numerów „My, Sybiracy”. A skład osobowy zespołu redakcyjnego tego rocznika zmieniał się i w następnych latach¹². Najdłużej wytrwał w nim J.L. Rossowski. Jego wyjątkowe zasługi jako organizatora, kronikarza, autora i dokumentalisty sprawiają, że zatrzymam się dłużej przy prezentacji jego osoby¹³. Dzięki jego zaangażowaniu, niezwykle pracowitości i determinacji czasopismo „My, Sybiracy” stopniowo przerodziło się z lokalnego biuletynu informacyjnego w najważniejszy periodyk Związku Sybiraków, sprzedawany w wewnątrzwiązkowym kolportażu oraz docierający w formie daru także do wielu bibliotek naukowych, do organizacji kombatanckich i kresowych oraz do kilkudziesięciu ośrodków polonijnych na świecie. Był czas, kiedy pismo wychodziło w nakładzie nawet 2000 egz.¹⁴

¹⁰ A. Ochocki, *Raz, dwa, wzięli! Wspomnienia z ZSRR 1939-1946*, Wydawnictwo Towarzystwa Krzewienia Kultury Świeckiej, Łódź 1988, ss. 163, 1 nlb.

¹¹ Adam Ochocki wspomina co było pół wieku temu, „Odgłosy” 1987, R. XXX, nr 26-40, s. 16.

¹² Na ten temat m.in.: M. Worotyńska, E. Oberman, *Redakcja rocznika „My, Sybiracy” o sobie*, „My, Sybiracy” 2009, nr 20, s. 66-72; J. Baczmaga, *Nasz rocznik „My, Sybiracy”. Opowieść o dziejach wydawnictwa i nie tylko...* – w niniejszym tomie.

¹³ Patrz też A. Głowacki, W. Marciniak, *Ludwik Jerzy Jan Rossowski (1933-2019)*, „Zesłaniec” 2019, nr 79, s. 53-57.

¹⁴ *Informacja o działalności zespołu redakcyjnego „My, Sybiracy”, „Biuletyn Historyczny Sybiraków Łódzkiego Oddziału”* 2001, nr 6 (95), s. 5-9.

Wydawane początkowo w niewielkiej objętości i skromnej szacie graficznej – z czasem „dorobiło się” eleganckiej okładki, dużej objętości, bogatej treści, pięknych, kolorowych ilustracji (współczesnych i historycznych), starannego druku na wysokiej jakości papierze. Zamieszczano w nim teksty historyczne oraz informacyjne autorów polskich i zagranicznych, liczne relacje i wspomnienia Sybiraków, noty bibliograficzne i recenzje książek o tematyce zesłańczej oraz bardzo obszerną kronikę wydarzeń, dotyczącą bogatego życia organizacyjnego całego polskiego środowiska sybirackiego (zebrania, wystawy, pielgrzymki, uroczystości, znaki pamięci).

Wyjątkowe znaczenie ma też cykl *Księga pamiątkowa zmarłych w ZSRR w latach 1940-1956 polskich zesłańców, więźniów i łagierników*, z wielką starannością prowadzony od 1992 r. na łamach „My, Sybiracy” przez Stanisława Jaconia i J.L. Rossowskiego – na podstawie informacji nadsyłanych zarówno przez Sybiraków i ich rodziny, jak też przez inne zainteresowane osoby. Dzięki temu wysiłkowi pamięć o tych, którzy na zawsze zostali na Wschodzie, częstokroć w dziś już bezimiennych, zaniedbanych mogiłach, zostaje zachowana. W odrębnych wykazach utrwała się też w „My, Sybiracy” nazwiska zmarłych członków łódzkiego Oddziału. Liczni z nich są na tych łamach żegnani okolicznościowymi wspomnieniami oraz krótkimi notkami biograficznymi. Waler dokumentacyjny tychże informacji trudno dziś przecenić.

Przy okazji tego wątku trzeba nadmienić, że stało się tradycją, iż corocznie w dniu Wszystkich Świętych Sybiracy odwiedzają także znane im groby współtowarzyszy zesłańczej niedoli i umieszczają na ich mogiłach specjalne plakietki „Sybiracy pamiętają”. Natomiast 2 listopada spotkają się na wspólnej modlitwie wraz z ks. kapłanem Oddziału przy Symbolicznym Grobie Sybiraków, gdzie składają wiązanki kwiatów i zapalają znicze pamięci.

Na łamach rocznika „My, Sybiracy” systematycznie była publikowana *Kartoteka relacji sybirackich*, zgromadzonych w zbiorach Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego. Ogółem ukazało się piętnaście części tego cyklu. Dzięki temu szczegółowe informacje o treści tych relacji zostały szeroko spopularyzowane, zachęcając nie tylko badaczy do bliższego zapoznania się z nimi.

Wyrazem uznania dla dokonań redakcji rocznika „My, Sybiracy” stało się wyróżnienie jej Odznaką Honorową Sybiraka w 1997 r., Medalem „Pro Memoria” w 2010 r. oraz Superekslibrisem w 2016 r., przyznawanym przez Wojewódzką Bibliotekę Publiczną im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Łodzi. Jury doceniło w ten sposób 25-letnią pracę społeczną zespołu redakcyjnego¹⁵.

¹⁵ T. Patrzyzna, B. Żyłkowska, *Superekslibris dla „My, Sybiracy”, „Komunikat” [Związek Sybiraków, Zarząd Główny] 2016, nr 2/128, s. 65-66.*

W latach 1992-1999 J.L. Rossowski był przewodniczącym Komisji Historycznej Oddziału Łódzkiego. Jego zasługą jest m.in. zgromadzenie około 300 kaset z nagraniami wspomnień zesłańców oraz z uroczystości, ponad 300 pisemnych relacji Sybiraków, kilkunastu albumów zdjęć z uroczystości, pielgrzymek i zebrań sybirackich. W okresie od kwietnia 1993 r. do grudnia 2001 r. wydał 101 numerów lokalnego, unikalnego miesięcznika Sybiraków – „Biuletynu Komisji Historycznej” (od nr. 95 – „Biuletyn Historyczny Sybiraków Oddziału Łódzkiego”). W technicznym przygotowaniu, powielaniu i dystrybucji tego tytułu wspomagali J.L. Rossowskiego: Eugeniusz Oberman, Konstanty Owczarek, Maria Worotyńska i Mieczysław Wutke. Był składany komputerowo i powielany na kserografie. Rozpowszechniano go bezpłatnie w nakładzie 200-250 egzemplarzy. Docierał także do innych oddziałów Związku, dzięki czemu działalność środowiska łódzkich Sybiraków była tam popularyzowana¹⁶. Skromny wizualnie, bo drukowany początkowo na igłowej drukarce, „Biuletyn” z czasem zyskał fachową szatę graficzną, co pozwoliło zamieszczać w nim nawet kolorowe ilustracje (historyczne i bieżące). Jego objętość zwiększyła się z dwóch stron do 12. Publikowano w nim głównie materiały informacyjne i sprawozdania z bieżącej działalności Oddziału i kół, kronikę wydarzeń, porady lekarskie, omówienia korespondencji z czytelnikami, notki o nowościach książkowych, skrzynkę poszukiwań, wiersze i kolędy. Odnotowywano też ważne daty i wydarzenia z ojczystej historii, jak również echa działalności Sybiraków w prasie regionu łódzkiego. Wśród autorów tekstów były też osoby spoza Łodzi, a nawet z zagranicy. Jest to dzisiaj wyjątkowej wartości materiał dokumentujący bogatą i różnorodną historię łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków.

Idąc z duchem czasu, w październiku 1997 r. J.L. Rossowski doprowadził do uruchomienia witryny internetowej Oddziału¹⁷. Odpowiednie informacje są tam zamieszczone w następujących działach tematycznych: „Aktualności”, „Wspomnienia”, „Konkursy dla uczniów”, „Oddział i koła”, „Komisja Historyczna”, „Biblioteka Sybiraka”, „My, Sybiracy”, „Poszukiwania Sybiraków”, „Znaki Pamięci Sybiru”, „Książki” (omawia się tu publikacje o tematyce zesłańczej) oraz „Inne strony Sybiraków” (linki do internetowych stron organizacji związanych z problematyką zesłań).

W 2003 r. – na 75-lecie powstania i 15-lecie reaktywowania Związku Sybiraków – J.L. Rossowski przygotował i opublikował opracowanie *Łódzcy Sybiracy 1989-2003*. Jest to bardzo szczegółowa, bogato ilustrowana kolorowymi zdjęciami, pierwsza monografia łódzkiego Oddziału Związku Sybiraków.

¹⁶ M. Grzegorowska, *Biuletyn Oddziału Łódzkiego, „Sybirak. Biuletyn Informacyjny Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków”* 2001, nr 3 (31), s. 59-60.

¹⁷ Patrz: <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/>

Autor przedstawił w niej szeroki wachlarz tematów, poczynając od reaktywowania Związku poprzez prezentację jego struktury, obsady personalnej, udziału w życiu publicznym oraz różnorodnych dokonań i form działalności. Zamieścił też ponad 60 biogramów jego aktywistów¹⁸.

J.L. Rossowski jest też współinicjatorem i współuczestnikiem opracowania multimedialnego pakietu „Sybiracy”, poświęconego zesłaniom Polaków na Sybir. Powstał on w 2003 r. dzięki zaangażowaniu Sybiraków i nauczycieli – przy współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego. Stanowi nowoczesny materiał pomocniczy w nauczaniu historii. To samo centrum przygotowało ponadto kolejną publikację metodyczną dla szkół, poświęconą losom Polaków na Syberii. Jest to zbiór scenariuszy lekcji na temat zesłań, autorstwa nauczycieli: Ewy Janus, Małgorzaty Kanteckiej, Tomasza Rakowskiego, Julitty Rosy, Sławomira Wójcika i Grażyny Załugi, uzupełniony płytą DVD z filmem Doroty Cerań pt. *Sybiracy*¹⁹.

W latach 2002-2005 J.L. Rossowski opracował – na wniosek Zarządu Głównego Związku Sybiraków – dwa tomy monumentalnej *Księgi Sybiraków 2006*, dokumentującej słowem i ilustracją dorobek ponad pół tysiąca kół Związku z całej Polski²⁰. Wydana bardzo starannie na kredowym papierze, w twardych okładkach, ilustrowana mnóstwem kolorowych zdjęć, jest ta publikacja pomnikowym dziełem. Korzystanie z całości znakomicie ułatwiają indeksy: kół, nazwisk i geograficzny.

W latach 2007-2008 J.L. Rossowski (w ścisłej współpracy z Łódzkim Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Szkolenia Praktycznego) z sukcesem zrealizował ideę konkursu dla uczniów łódzkich szkół ponadpodstawowych „Spotkanie z Sybirakiem”. Z tej okazji przygotowany był okolicznościowy plakat, a informacje o konkursie zamieściła łódzka prasa. Ponadto spopularyzowały go telewizja kablowa TOYA oraz Radio Łódź i Radio Parada. Uroczyste ogłoszenie wyników tego konkursu, sponsorowanego m.in. przez Narodowe Centrum Kultury, połączone z rozdaniem laureatom nagród i wyróżnień, miało miejsce 8 lutego 2008 r. w pięknych wnętrzach Pałacu Poznańskiego. J.L. Rossowski

¹⁸ L.J. Rossowski, *Łódzcy Sybiracy 1989-2003*, Łódź 2003, ss. 246.

¹⁹ *Polska Golgota Wschodu – losy Polaków na Syberii – scenariusze zajęć*. Praca zbiorowa pod redakcją E. Wiercińskiej-Banaszczyk, Łódź 2007, ss. 54.

²⁰ *Księga Sybiraków 2006*, część I: *Prezentacja kół (Augustów-Lomża)*, Warszawa 2006, ss. 532; część II: *Prezentacja kół (Łódź-Zielona Góra, Środowisko Borowiczan)*. *Wystąpienia Prezesa Ryszarda Reiffa*, Warszawa 2006, ss. 604; część III: *Znaki pamięci Sybiru*, Warszawa 2006, ss. 367.

doprowadził też do wydania materiałów konkursowych²¹ i zaprezentowania ich na trzech wystawach: w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Polesie, w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi oraz w sali konferencyjnej Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Szkolenia Praktycznego²².

Natomiast w 2012 r. zorganizował konkurs dla tych szkół w Polsce, które mają za patrona zesłańców Sybiru. Zakończenie i podsumowanie tego konkursu miało miejsce 30 listopada 2012 r. w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 im. Sybiraków w Łodzi. Szczegółowe informacje o konkursie i jego laureatach oraz nadesłane prace i ilustracje zostały opublikowane w specjalnym tomiku²³.

Za wybitne zasługi w popularyzowaniu i upamiętnianiu jednego z najbardziej dramatycznych i zakłamanych w PRL segmentów najnowszych dziejów Polski – czyli losów polskich zesłańców i łagierników – Kapituła Nagrody Instytutu Pamięci Narodowej „Kustosz Pamięci Narodowej” uhonorowała w 2009 r. J.L. Rossowskiego tym zaszczytnym wyróżnieniem²⁴. Przynosi to chlubę także Związkowi Sybiraków.

Dodajmy, że również inni łódzcy Sybiracy dbali o to, ażeby materiały i informacje o tematyce zesłańczej i o działalności Związku publikować, a także przekazywać je za pośrednictwem łódzkich rozgłośni radiowych. Zamieszczali je np. na łamach lokalnej prasy – w „Dzienniku Łódzkim”, „Gazecie Łódzkiej”, „Wiadomościach Dnia”, „Expressie Ilustrowanym”, „Aspekcie Polskim”, „Nowym Życiu Pabianic”, „Niedzieli Łódzkiej”, „Żubardzkich Wieściach”, „Ilustrowanym Tygodniku Zgierskim”, „Kurierze Zgierskim” i w „Na Ziemi Zgierskiej”, a także w „Naszym Dzienniku”.

Niektórzy z łódzkich Sybiraków zdobyli się na opublikowanie swoich zesłańczych wspomnień w formie książkowej. Oprócz wymienionego już Adama Ochockiego²⁵, wśród tych, którzy wydali je jeszcze w latach 80. i 90. XX w., są: Józef

²¹ *Prace nagrodzone w konkursie »Spotkanie z Sybirakiem«*, Łódź 2008, ss. 168. Do książki dołączona była płyta DVD z multimedialnymi fragmentami prezentacji i filmami nagrodzonymi w konkursie.

²² <http://www.sybiracy.wckp.lodz.pl/historia.html> [dostęp: 8.05.2019].

²³ *Prace nadesłane na konkurs »Patron szkoły – Sybiracy«*, Łódź 2012, ss. 144.

²⁴ A. Głowacki, *Sybirak Kustoszem Pamięci Narodowej*, „My, Sybiracy” 2009, nr 20, s. 123-126.

²⁵ Do sięgnięcia po jego wspomnienia interesująco zachęcał Juliusz Cyperling na łamach „Dziennika Łódzkiego” (*Nie tylko do poduszki. Raz, dwa, wzięli*, „Dziennik Łódzki” nr 93 z 20 IV 1989 r., s. 4).

Bykowski²⁶, Stanisław Dakiniewicz²⁷, Eugeniusz Iwanicki²⁸, Franciszek Kuryłło²⁹, Wincenty Kwapiszewski³⁰, Jadwiga Tomczyńska³¹, Jerzy Urbankiewicz³² i Andrzej Witos³³. Późniejsze publikacje pozostałych odnotował w specjalnym wykazie J.L. Rossowski³⁴.

Szczególny walor mają wspomnienia Andrzeja Rozwadowskiego z wyprawy rowerowej, odbytej w dniach 6 maja-12 czerwca 1992 r. trasą (niemalże 4200 km) z miejsca jego zsyłki w 1940 r. (Kazachstan) do Polski. Ukazały się już trzy ich wydania³⁵.

Zupełnie unikalny charakter ma tomik wierszy poetów-Sybiraków. Zebrał je, wyselekcjonował i własnym sumptem opublikował w Łodzi Ryszard Michalczyk, pracujący w zespole redakcyjnym „My, Sybiracy”. W zbiorze, adresowanym zwłaszcza do młodzieży, zamieścił *wiersze wielu autorów-poetów, wybierając [...] [te] najbardziej obrazujące tragiczne losy zesłańców*³⁶. Ukazały się przynajmniej dwa wydania tej antologii. Niestety, brak w nich danych o wielkości nakładu oraz o miejscu i roku publikacji. Prawdopodobnie wydrukowano je w latach 90. XX wieku i na początku trzeciego tysiąclecia. Znana mi pierwsza edycja zawiera 83 wiersze (ss. 74), druga zaś – 108 (ss. 92 – obie wersje w posiadaniu autora niniejszego opracowania).

Łódzki Oddział inicjował i współorganizował, użyczając przy tym oryginalne eksponaty, wystawy dotyczące tematycznie spraw zesłańczych. Prezentowano je m.in. w Wojewódzkiej i Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Marszałka

²⁶ J. Bykowski, *Długa droga do Polski. Wspomnienia sybiraka z lat 1929-1945*, Drukarnia „Firet” Łódź, b.d.w., ss. 93, 1 nlb. (wydanie drugie – 1990); *idem*, *Wspomnienia Sybiraka o Narymskim Kraju*, Drukarnia „Firet” Łódź, b.d.w.

²⁷ S. Dakiniewicz, *Więzień P 303. Wspomnienia łagienika 1944-1955*, Wrocław 1992, ss. 283, 3 nlb.

²⁸ E. Iwanicki, *Wróg towarzysza Stalina. Wspomnienia z Kazachstanu 1940-1946*, Łódź 1990, ss. 162.

²⁹ F. Kuryłło, *Dobra chata. Syberyjskie wspomnienia z okresu dzieciństwa*, Łódź 1993, ss. 64.

³⁰ W. Kwapiszewski, *Rapsodia altajska*, Białystok 1992, ss. 184, 2 nlb.

³¹ J. Tomczyńska, *Z Tarnopola przez Sybir do Wadowic*, Kraków 1992, ss. 78, 4 nlb.

³² J. Urbankiewicz, *Trzeci dzień purgi*, Białystok 1994, ss. 333; *idem*, *Workuta. Czudnaja planeta*, Łódź 1995, ss. 28.

³³ A. Witos, *Wszystko, co niosło życie. Wspomnienia*, Opracował Cz. Brzoza, Wojnicz 1998, ss. 290, 4 nlb.

³⁴ L.J. Rossowski, *Łódzcy Sybiracy...*, s. 161-163.

³⁵ A. Rozwadowski, *Syberia raz jeszcze: rowerem z Kazachstanu do Polski szlakiem powrotu z zesłania*, Łódź 1993, ss. 185, 1 nlb. (drugie wydanie – 1998, trzecie – 2016 r.).

³⁶ R. Michalczyk, *Słowo wstępne*, [w:] *Zbiór wierszy Sybiraków*, b.m. i b.d.w., [s. II].

Józefa Piłsudskiego w Łodzi, w Muzeum Tradycji Niepodległościowych w Łodzi, w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Polesie, w ambicie katedry.

Dla uczczenia 75. rocznicy powstania i 15. rocznicy reaktywowania Związku Sybiraków, Zarząd Oddziału wspólnie z Instytutem Historii Uniwersytetu Łódzkiego był organizatorem sesji naukowej „Nie zapominajmy o zesłaniach naszych rodaków na Sybir” (15 marca 2003 r., Klub Nauczyciela w Łodzi). Jej zadaniem było przybliżenie środowiskowi oświatowemu i młodzieży problematyki zesłańczej. Z tego też powodu, dzięki życzliwości dyrektora Łódzkiego Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego, wystąpienia konferencyjne zostały następnie opublikowane w odrębnej broszurze i upowszechnione jako materiał pomocniczy dla nauczycieli³⁷.

Natomiast 23 kwietnia 2007 r. przedstawiciele władz łódzkich Sybiraków uczestniczyli we wspomnianym Centrum w konferencji „Losy Polaków na Syberii” (prezes S. Jurkin, wiceprezes J.L. Rossowski, sekretarz Teresa Patrzyzna i Janina Kępińska).

Ale oprócz prowadzenia wymienionych form działalności, Sybiracy osobiście docierali bezpośrednio ze słowem prawdy o Golgocie Wschodu do różnych środowisk, zwłaszcza do dzieci i młodzieży. Na spotkaniach w szkołach, bibliotekach, w kościołach i klubach osiedlowych wygłaszali prelekcje, dzielili się wspomnieniami, odpowiadali na różne pytania. Z kolei delegacje młodzieży biorą udział w uroczystościach sybirackich.

Należy odnotować, że w rezultacie starań J.L. Rossowskiego i dr. S. Jurkina oraz dzięki inicjatywie zainteresowanej placówki oświatowej, Rada Miejska Łodzi przyjęła 15 września 2004 r. uchwałę o nadaniu Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 w Łodzi przy ul. Skrzydlatej 15 (obecnie Zespół Szkół Geodezyjno-Technicznych) imienia Sybiraków³⁸. Okolicznościowej uroczystości w tej szkole w dniu 17 stycznia 2005 r. towarzyszyło m.in. ogłoszenie wyników uczniowskiego konkursu wiedzy historycznej na temat zesłań Polaków na Sybir. Tego samego dnia nastąpiło również poświęcenie przez ks. bp. Adama Lepę tablicy pamiątkowej na głazie przed budynkiem szkoły, a także sztandaru, do którego ufundowania przyczynił się i Związek Sybiraków. Jest ważne, że Sybiracy utrzymują z uczniami i gronem pedagogicznym wspomnianej placówki bliskie kontakty, uczestnicząc w różnych uroczystościach szkolnych, a kadra

³⁷ *Nie zapominajmy o zesłaniach naszych rodaków na Sybir*, redakcja J. Rossowski, Łódź 2003, ss. 51 (wydanie drugie – 2004).

³⁸ Uchwała Nr XXXVI/591/04 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 15 września 2004 r. w sprawie nadania imienia Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych nr 13 w Łodzi przy ul. Skrzydlatej 15, http://archiwum.bip.uml.lodz.pl,04_0591.DOC

i młodzież – w sybirackich. Świadectwem tej kooperacji jest np. wspólna pielgrzymka do Lichenia (14 czerwca 2007 r.).

Od czasu reaktywowania Oddziału corocznie upamiętniane są rocznice masowych wywózek na zsyłkę. W okolicznościowych mszach św. i uroczystościach biorą udział nie tylko Sybiracy, ale też przedstawiciele władz, duchowni, kombataneci, młodzież, poczty sztandarowe, a relacje z tych obchodów przekazują środki masowego przekazu. Natomiast decyzją Zarządu Głównego Związku Sybiraków – od 1990 r. w ogólnopolskim kalendarzu patriotycznych uroczystości znalazł się 17 września – dzień inwazji Armii Czerwonej na Polskę w 1939 r. Sejm Rzeczypospolitej Polskiej uchwalił z 27 września 2013 r. ustanowić go Dniem Sybiraka³⁹. W Łodzi tradycyjnie odbywa się wtedy w katedrze msza św. w intencji Ojczyzny oraz Sybiraków (żyjących i zmarłych), którą odprawia łódzki metropolita. Uczestniczą w niej liczne poczty sztandarowe – Sybiraków, kombatanatów, Policji Państwowej, Wojska Polskiego, Urzędu Miasta, NSZZ „Solidarność” oraz wielu łódzkich szkół. Po mszy św. duża grupa łodzian gromadzi się na spotkaniu modlitewnym przy Symbolicznym Grobie Sybiraków.

Dla upamiętnienia wywiezionych na Wschód, zwłaszcza tych, którzy stamtąd już nigdy nie wrócili, corocznie od 2001 r. organizowana jest w Białymstoku religijno-patriotyczna uroczystość pod nazwą Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru⁴⁰ (od 2017 r. jako Międzynarodowy Marsz Pamięci Zesłańców Sybiru⁴¹). Uczestniczy w nim nawet po kilkanaście tysięcy osób. Są tam licznie reprezentowani i łódzcy Sybiracy, z którymi przyjeżdżają także delegacje młodzieży szkolnej ze sztandarami⁴².

Podobnie corocznie znaczna grupa z Łodzi bierze udział w Światowej Pielgrzymce Sybiraków na Jasną Górę, którą to tradycję zainicjował jeszcze w maju 1990 r. krajowy kapelan Związku – ks. prałat Edmund Cisak (proboszcz parafii w Grodźcu na Opolszczyźnie). Łódzcy Sybiracy organizują ponadto autokarowe pielgrzymki do sanktuarium w Licheniu.

Łodzianie są obecni również na ogólnopolskich zjazdach Klubu Pawłodarczyka, zjazdach kostousowian, borowiczan, na krajowych zjazdach sierot

³⁹ „Monitor Polski. Dziennik Urzędowy Rzeczypospolitej Polskiej” z 23 X 2013, poz. 815.

⁴⁰ L. Zujko, *Pierwszy Marsz Żywej Pamięci, „Sybirak. Biuletyn Informacyjny Oddziału Warszawskiego Związku Sybiraków”* 2001, nr 4/32, s. 10-12.

⁴¹ <https://www.radio.bialystok.pl/wiadomosci/index/id/147350> [dostęp: 7.05.2019].

⁴² T. Patrzyczna, *IX Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru (Białystok, wrzesień 2009), „My, Sybiracy”* 2009, nr 20, s. 128-129.

polskich – wychowanków syberyjskich domów dziecka. Wszędzie tam dają świadectwo prawdy.

Natomiast w Łodzi corocznie uczestniczą w zorganizowany sposób i ze sztandarem Związku w uroczystościach z okazji świąt państwowych: 3 maja, 15 sierpnia i 11 listopada.

Trzeba też przypomnieć, że dzięki zapaleńcom z Koła Łódź Śródmieście-Polesie i pomocy Janusza Kuncego – artysty z Teatru Wielkiego w Łodzi – w końcu 1994 r. powstał (z inicjatywy Kazimierzy Woźniak) chór łódzkich Sybiraków. Od 1996 r. opiekę nad nim objęła (i zajmowała się tym aż do 2012 r.) Iwona Ejsmont, a po niej – Swietłana Niewiadomska i Witold Januszkiewicz. Zespół amatorów-wokalistów, korzystający na początku swego istnienia z gościnności Muzeum Tradycji Niepodległościowych, a następnie m.in. Miejskiej Biblioteki Publicznej Łódź-Śródmieście im. Andrzeja Struga przy ul. Struga 14 (aktualnie odbywa próby w Klubie Nauczyciela przy ul. Piotrkowskiej 137/139), uświetniał swymi występami wiele uroczystości środowiskowych (lokalnych i ogólnopolskich) oraz akcje charytatywne, występował w kościołach i szkołach, koncertował poza Łodzią, ale też zapewniał zainteresowanym doskonalenie umiejętności oraz ciekawe spędzanie wolnego czasu⁴³.

Piękną tradycją stały się integracyjne spotkania opłatkowo-noworoczne Sybiraków – w poszczególnych kołach oraz ogólnołodzkie, które organizuje Zarząd Oddziału. Zapraszani są na nie także przedstawiciele władz państwowych i samorządowych, duchowieństwa oraz zaprzyjaźnionych organizacji i instytucji. Spotkania organizowane przez Zarząd Oddziału odbywały się początkowo w Muzeum Tradycji Niepodległościowych, w siedzibie Zarządu Regionu Łódzkiego NSZZ „Solidarność”, w klubie garnizonowym, a w ostatnich latach w Szkolnym Centrum Profilaktyczno-Wychowawczym przy ul. Gdańskiej 156. Są okazją do modlitwy, podzielenia się opłatkiem, złożenia życzeń i wspólnego kolędowania, do wspomnień.

Wyjątkowo ważną dla popularyzacji tematyki zesłańczej inicjatywą, zgłoszoną jeszcze w 1995 r. przez Stanisława Jaconia, stało się uruchomienie w czerwcu 1996 r. Biblioteki Sybiraka. Lokum dla specjalistycznego księgozbioru, dotyczącego zesłań, znalazło się w Miejskiej Bibliotece Publicznej Łódź-Polesie przy ul. Długosza 7/9 (obecnie Długosza 21/23), kierowanej podówczas przez Marię Janczak. Dzięki ofiarności wielu darczyńców z różnych stron Polski i zza granicy udało się tam zgromadzić ponad 2 tys. pozycji z zakresu problematyki zesłańczej i łagrowej. Korzystają z nich nie tylko starsi czytelnicy, ale także uczniowie i studenci. W rezultacie współpracy Sybiraków z Łódzkim

⁴³ Szerzej o jego działalności patrz w niniejszej publikacji wspomnienie Swietłany Niewiadomskiej pt. *Chór Sybiraków*.

Centrum Doskonalenia Nauczycieli i Kształcenia Praktycznego stało się możliwe spopularyzowanie w środowiskach oświatowych zawartości księgozbioru i zachęcenie zainteresowanych do lektury wydawnictw, które wypełniają „białe plamy” najnowszej historii Polski⁴⁴.

Szczególłą wymowę ma stała troska łódzkiego Oddziału o znaki pamięci. W ramach działań w tym zakresie Sybiracy ufundowali wiele tablic pamiątkowych i epitafijnych, głównie w kościołach. Są one poświęcone przede wszystkim polskim zesłańcom. Spośród tych znaków pamięci zwraca uwagę Symboliczny Grób Sybiraków na Cmentarzu Rzymskokatolickim pw. św. Anny przy ul. Lodowej w Łodzi. Ufundowany ze składek Sybiraków i dzięki hojności sponsorów, został uroczystie odsłonięty i poświęcony przez ks. abp. Władysława Ziółka 17 września 1998 r. w obecności m.in. licznych Sybiraków, kombatanów, wojewody Michała Kasińskiego oraz wydzielonego pododdziału Wojska Polskiego⁴⁵. To wyjątkowe miejsce pamięci, usytuowane dogodnie tuż za wejściem na cmentarz, odwiedzają Sybiracy i inne osoby, zwłaszcza w rocznice czterech masowych deportacji oraz 17 września, w dzień Wszystkich Świętych i Dzień Zaduszny. Stało się już swego rodzaju tradycją, że ludzie zatrzymują się przy tym symbolicznym grobie nie jedynie po to, aby zapalić znicz czy złożyć kwiaty, ale też aby w modlitwie w intencji zmarłych, w zadumie przenieść się myślami na miejsca zsyłki, oddać hołd tym, którzy na zawsze zostali z dala od Ojczyzny, ale i wspomnieć tych, co szczęśliwie wrócili do niej w ramach repatriacji.

Podobny Symboliczny Grób Sybiraków odsłonięto i poświęcono 29 września 1998 r. w Pabianicach – na cmentarzu katolickim przy ul. Kilińskiego 55 – w miejscu pochowania członków Narodowego Związku Robotniczego, którzy zginęli w 1917 r. W Pabianicach istnieje ponadto ul. Sybiraków, a kolejna – płk. Henryka Świetlickiego, czci także Sybiraka.

Odnotujmy też, że na łódzkim Widzewie, na skrzyżowaniu ulic Przybyszewskiego i Puszkina, znajduje się rondo Sybiraków – nazwane tak przez Radę Miejską w Łodzi dzięki staraniom zainteresowanych. Stosowna uroczystość miała miejsce 12 sierpnia 1997 r. Z kolei z inicjatywy Zarządu Koła zgierskich Sybiraków Rada Miasta Zgierza nadała 4 grudnia 1997 r. skrzyżowaniu ulic: Konstantynowskiej, Struga i Śniechowskiego w Zgierzu nazwę rondo Sybiraków⁴⁶.

⁴⁴ *Biblioteka Sybiraka. Opracowanie adresowane do nauczycieli przedmiotów humanistycznych, wychowawców i nauczycieli bibliotekarzy*, Łódź 2003, ss. 53, 1 nlb. Jest to alfabetyczny wykaz publikacji zgromadzonych w bibliotece przy ul. Długosza.

⁴⁵ W. Tomaszewicz, *Reportaż z uroczystości odsłonięcia i poświęcenia Symbolicznego Grobu Sybiraków w Łodzi*, „Biuletyn Komisji Historycznej” 1998, nr 9-10 (62-63), s. 2-4.

⁴⁶ Uchwała nr XXXIX/315/97 Rady Miasta Zgierza z dnia 4 grudnia 1997 roku w sprawie zmiany nazw ulic, <http://www.umz.zgierz.pl/baza2/index.html> (uchwały 2 kadencji.rtf).

W 20. rocznicę reaktywowania Związku w Łodzi i dla upamiętnienia syberyjskich zesłańców przedstawiciele władz administracyjnych miasta oraz grupa łódzkich Sybiraków i współpracujący z nimi uczniowie zasadzili w listopadzie 2009 r. – na wskazanym przez Urząd Miasta Łodzi terenie przy ul. Opolskiej (między Zjazdową a Marmurową) – pierwszą partię krzewów i drzew w Gaju Sybiraków w Łodzi⁴⁷. Tym samym w przestrzeni publicznej zaistniał kolejny, trwały symbol pamięci o polskiej Gólgocie Wschodu.

Tak więc, z powyższego przeglądu wynika, że Oddział Łódzki Związku Sybiraków potrafił zadbać o tę pamięć i o upowszechnianie prawdy o Sybirze. Dotyczy to zarówno jego działalności wydawniczej, popularyzatorskiej, wystawienniczej, uroczystości rocznicowych, kontaktów z młodzieżą szkolną, przede wszystkim zaś pozostawienia po sobie trwałych materialnych śladów, które przetrwają następne pokolenia. Docenił to m.in. kierownik Urzędu ds. Kombatantów i Osób Represjonowanych Janusz Krupski, przyznając 7 kwietnia 2009 r. Związkowi Sybiraków Oddział w Łodzi Medal „Pro Memoria” *za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach i ich czynach w walce o niepodległość Polski podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu*. Uroczyste udekorowanie sztandaru łódzkiego Oddziału tym medalem miało miejsce 9 września 2009 r. w Białymstoku, w przeddzień Marszu Żywej Pamięci Polskiego Sybiru⁴⁸.

Oddział Łódzki Związku wykorzystał bowiem swój dotychczasowy okres istnienia i z powodzeniem wpisał się swą aktywnością w życie społeczne miasta. Jest tu zauważany, znany i doceniany. Współpracuje z różnymi instytucjami i organizacjami, zwłaszcza kombatanckimi, kresowymi oraz edukacyjnymi. Uczestniczy w przedsięwzięciach rocznicowych i patriotycznych – państwowych i religijnych. Z powodzeniem realizuje swoje statutowe zadania. Ale czas nieubłagany czyni swoje – rodzina Sybiraków systematycznie wykrusza się. Rodzi to pytanie: – Kto będzie w Łodzi kontynuatorem tej sztafety pamięci? Nadzieja we wnukach Sybiraków, którzy mogą i powinni przejąć pałeczkę od swych dziadków oraz zechcą tradycję tej grupy podtrzymywać i pielęgnować. Nadzieja też w zawodowych historykach, nauczycielach, muzealnikach

⁴⁷ T. Patrzyzna, *W Łodzi powstaje „Gaj Sybiraków”*, „My, Sybiracy” 2010, nr 21, s. 148-149.

⁴⁸ *Eadem*, IX Marsz Żywej Pamięci Polskiego Sybiru (Białystok, wrzesień 2009), *ibidem*, 2009, nr 20, s. 127; Wklejka ilustracyjna „Centralne uroczystości związkowe”, *ibidem*, s. 40, 41.

i dziennikarzach, którzy już bez przeszkód politycznych odsłaniają i upowszechniają kolejne szczegóły z kart sybirackiej niedoli.

Dziękujemy Sybirakom za ich trzydziestoletnie wytrwałe i skuteczne zmagania o prawdę i pamięć. Życzymy im dużo zdrowia, optymizmu i wszelkiej pomyślności.